

Zdemaskowany spisek w Rumunii

Wyrotowcy zamierzali wysadzić w powietrze katedrę w czasie nabożeństwa Rezurekcyjnego

WIENIĘ, 10.4. Według wiadomości otrzymanych dziś rano w Bukareszcie, władze rumuńskie wykryły szeroko rozgazetowane i opracowane w najdrobniejszych szczegółach sprzyśnienie przeciwko królowi, najbliższej jego rodzinie i członkom rządu.

Spiskowcy, na których czele stał pułk. Prekupa, zamierzali w niedzielę dn. 8 b. m., t. j. w pierwszy dzień Wielkiejnocy starego stylu wysadzić w powietrze katedrę w Bukareszcie w czasie nabożeństwa, na którym mieli być obecni król z rodziną, rząd in corpore oraz szereg dostojników państwowych.

W tym celu zamierzano umieścić w podziemiach katedry w nocy soboty na dziele dwie skrzynie dynamitu, którego eksplozja nie tylko zamieniłaby w gruzy całą świątynię, lecz wyrządziłaby również spustoszenia w dzielnicach miasta, otaczającej katedrę.

Na ślad spisku naprowadziło władze zeznanie sierżanta 83 pułku piechoty w Cluj nazwiskiem

Savianu, który w piątek 6 b. m. zameldował swemu dowódcy, że z polecenia kilku wyższych oficerów w Bukareszcie dostarczyć ma do stolicy dwie skrzynie materiałów wybuchowych. Pułkownik porozumiał się z władzami przełożonymi i polecił sierżantowi wykonać dane mu zlecenie. Śledzony przez agentów policji tajnej i żandarmerji sierżant w umówionym czasie zawiózł skrzynie z dynamitem do wskazanego mu zakonspirowanego lokalu w Bukareszcie. Po chwili zgłosił się do lokalu pułk. Nicoara w towarzystwie dwu ludzi, którzy po upływie kilku minut wyszli, niosąc przywiezione skrzynie. W tym momencie zostali oni aresztowani.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań pułk. Nicoara wydał pozostałym uczestnikom spisku wśród których oprócz wspomnianego pułk. Prekupa znajdowali się pułk. Grigory, gen. Schmidt, szef departamentu lotnictwa w ministerstwie wojny, pułk. Pa-

traulia, pewien kapitan żandarmerji, dwu braci Prekupa i kilku studentów, których zadaniem miało być wywołanie paniki w mieście bezpośrednio po zamachu i zorganizowanie demonstracji młodzieży za wprowadzeniem rządów dyktatorskich.

W urzędowych kołach rumuńskich zaprzeczają prawdziwość tych informacji i kwestionują

Emerytury na Radzie ministrów

Wczoraj o godz. 10-ej odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Rozporządzenie to da funkcjonariuszom państwowym, którzy z dniem 1 lutego 1934 r. pozostawali w czynnej służbie i posiadali wy-

świadczenia wymienionych oficerów, odrzucając z oburzeniem, aby w kołach wojskowych mógł powstać zamiar królobójstwa.

Wiadomości napływające z Wiednia i Budapesztu należą przyjmować z zastrzeżeniem, ponieważ miasta te stanowią centrał sensoryjnych a rzadko prawdziwych wiadomości o Rumunii.

*)

Z udziałem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Boże Ciało w Krakowie

KRAKÓW, 10.4. — Tel. wł. — Do Krakowa nadeszła dziś wiadomość, iż Prezydent Rzeczypospolitej wyraził chęć przyjazdu do Krakowa na uroczystości Bożego Ciała.

Wedle kraczących pogłosek, w czasie procesji przywróconoby

Pożar boiska w Pradze

Wszystkie trofea „Sparty” w płomieniach

PRAGA, 10.4. — Dziś o godzinie 8-ej rano wybuchł pożar na trybunie boiska klubu sportowego „Sparta” i zniszczył całą trybunę wraz z lokalami klubowymi. Spłonęły wszystkie trofea

kluby, zebrane w ciągu 30 lat jego istnienia. Szkody wynoszą około pół miliona koron. Na boisku tem miał się rozegrać w dn. 15 b. m. mecz Polska — Czechosłowacja.

Procesja odbyłaby się również z niebywałą okazałością, a część uczestników wystąpiłaby w starodawnych strojach krakowskich.

*)

Nagły zgon posła w czasie przemówienia na bankiecie

W Londynie

LONDYN, 10.4. — Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem w Dublinie. Rząd irlandzki z De Valerą na czele podejmował w historycznym zamku dublińskim uroczystym bankietem nowego posła Stanów Zjednoczonych Mac Dowella. Po

przemówieniu De Valery zaczął przemawiać Man Dowell, nagle jednak zbladł, głos mu się załamał i poseł runął na ziemię. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. 67-letni poseł, rażony ciężkim atakiem sercowym, wyzionął ducha po 10-ciu minutach.

*)

Wybuch maszyny piekielnej w lokalu żydowskich skautów

STANISŁAWÓW, 10.4. — Tel. wł. — W nocy z soboty na niedzielę nastąpił tajemniczy wybuch maszyny piekielnej w lokalu żydowskiej organizacji skautowskiej

„Menorah”, zbliżonej ideowo do ruchu rewizjonistycznego Żabotyńskiego.

Maszyna piekielna umieszczona była w piecu kuchennym.

Pokój został doszczętnie zdemolowany, zawalił się sufit i zburzona została jedna ze ścian; okna zostały siłą wybuchu wyrwane wraz z ramami.

Wezwany pirotechnik na podstawie szczątków maszyny piekielnej stwierdził, iż umieszczona ona była w pudełku wielkości 30x15 cm., w którym znajdował się mechanizm zegarowy i bateria elektryczna. Materiału wybuchowego było stosunkowo mało i temu tylko zawiązać należy, że nie został zniszczony cały budynek.

Kto mógł być sprawcą zamachu, narazie trudno ustalić. Stwierdzono wszakże, że zamachowiec dostał się do wnętrza przez rozbić kłódki u drzwi wejściowych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamachu dokonano na tle różnic ideowo-politycznych.

Zaznaczyć przytem należy, że lokal organizacji „Menorah” już kilkakrotnie padał ofiarą aktów sabotażowych, dotychczas jednak zamachy odbywały się pod postacią najwyżej wybijania szyb w oknach.

Premier Bułgarii w Paryżu

PARYŻ, 10.4. Do Paryża przybył bułgarski prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Muszanow.

Artyści--w pośmiertnym holdzie Manifestacyjny pogrzeb ś. p. Władysława Skoczylasa



Przyjaciele zmarłego artysty malarza ś. p. Wł. Skoczylasa wnoszą trumnę po nabożeństwie w kościele św. Krzyża.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Władysława Skoczylasa.

Pogrzeb ten zmienił się w olbrzymią, wspaniałą manifestację świata artystycznego, składającego ostatni hołd przedwcześnie zmarłemu koleźce i przyjacielowi, którego przedwczesna śmierć spowodowała niepowetowaną stratę dla sztuki polskiej.

O godzinie 11 m. 30 w kościele św. Krzyża odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, podczas którego odczytano listy i przemówienia. Uczestniczyli przy tym: p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, wojewoda Jaroszewicz oraz wszyscy członkowie przedstawicielstwa artystycznego, muzyki, teatru i t. d.

Po nabożeństwie gorące kazanie wygłosił ks. kanclerz Manersberger.

Kondukt pogrzebowy był olbrzymi. Przed trumną niesiono około 30 wieńców: od Akademii Sztuk Pięknych, od uczniów, koleżół, przyjaciół i rodziny. Trzech studentów Ak. Sztuk Pięknych, przy strojach w czarne aksaminowe berety niosło sztandar szkolny. Przed

karawanem niesiono na purpurowej poduszce ordery zmarłego. Trumnę otaczało dwunastu artystów-grafików, którzy kroczyli z zapalonemi pochodniami.

W konduktie brały udział delegacje wyższych uczelni oraz delegacje młodzieży szkół średnich.

Olbrzymi pochód żałobny ruszył przez Krakowskie Przedmieście; koło hotelu Europejskiego skręcił w lewo i zatrzymał się przed gmachem Instytutu Propagandy Sztuki, gdzie orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego.

Trumnę złożono czasowo w katakumbach na cmentarzu powązkowskim. Nad otwartą mogiłą przemawiali: p. minister Wacław Jędrzejewicz, rektor A.S.P. Tadeusz Prószyński; senator Targowski imieniem Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, imieniem IPS-u oraz Tow. artystycznego „Rytm” prof. Kamiński, imieniem art. grafików Tadeusz Cieslewski (syn), w imieniu studentów A. Sz. Pięknych p. Kieniewicz oraz imieniem Polskiej Młodzieży Demokratycznej, której Zmarły był seniosem — p. Peszyński.

Ambasador Dawłian przybywa dziś do Warszawy



Nowomianowany ambasador sowiecki w Warszawie p. Dawłian wyjechał z Moskwy w dn. 10 b. m. Do Warszawy przybędzie dziś.

Na spotkanie ambasadora Dawłiana wyjeżdża do Stołpców pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej p. Nikołajew.

Przybywający dziś ambasador Z.S.R.R. w Polsce, p. Jakób Dawłian złoży swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku w piątek, dnia 13-go b. m.

W tymże dniu minister Juljusz Łukasiewicz złoży Prezydentowi Kalininowi na Kremlu w Moskwie swoje nowe listy, uwierzytelniające go w charakterze ambasadora Rzeczypospolitej.

Na mocy tych dwóch aktów przedstawicielstwa dyplomatyczne Polski i Z. S. R. R. zostaną w dniu 13-ym b. m. podniesione do rangi ambasad.

Zabiegi obrońców o wolność dla Insulla

STAMBUŁ, 10.4. — Przedstawiciele prawni Samuela Insulla postanowili zwrócić się do rady

państwa o anulowanie decyzji rządu w sprawie wydania Insulla władzom amerykańskim.

Kolejarze polscy przeciw międzynarodowce

8 i 9 b. m. obradował w Bydgoszczy 12-ty ogólnopolski walny zjazd Związku zawodowego maszynistów kolejowych R. P.

W obradach wzięło udział 131 delegatów z 9-ciu okręgów całej Polski.

W czasie obrad omówiono szereg spraw natury ściśle fachowej i organizacyjnej, m. in. przedyskutowano najważniejszą uchwałę o znaczeniu zasadniczym, zrywającą zupełnie i ostatecznie wszelkie węzły z organizacją międzynarodową, podlegającą wpływom międzynarodowym. Wniosek w tej sprawie zgłosiła grupa delegatów krakowskich.

Uchwała ta przeszła w drugim dniu obrad niemal jednogłośnie

Przeciwko niej głosowało zaledwie 7-miu delegatów. Po przyjęciu jej zebrani powstał z miejsc i odśpiewali „Rotę”.

Równocześnie uchwalono wśród niemiłkających oklasków i okrzyków depeche hołdownicze dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po uchwaleniu niektórych postulatów, dotyczących działalności związku, przystąpiono do wyboru nowych władz na okres trzyletni.

Prezesem wybrano p. Borkowskiego z Warszawy. Wiceprezesami pp.: Komorowskiego i Spytę, sekretarzem p. Stadaka i skarbnikiem p. Lisiewicz z Poznania.

Polski wniosek w Genewie

rozciągnięcie zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa

GENEWA, 10.4. Delegacja polska przesała dziś sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, do nagające się imieniem rządu polskiego wpisania na porządek dzienny tegorocznego zgromadzenia Ligi spraw rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi. Pismo podaje tekst rezolucji zgromadzenia, proponowanej przez rząd polski.

Wniosek polski, który wywołał w koleżół i sercach międzynarodowych duże wrażenie, nawiązuje

do zeszłorocznego wniosku polskiego.

Jak wiadomo, dyskusja na zeszłorocznym zgromadzeniu nie doprowadziła do konkretnych wyników, choć raport 6-ej komisji, reasumując wyniki dyskusji, stwierdził, że cały szereg delegacji był zdania, iż „generalizacja”, która ich zdaniem, wynika z zasady równości prawej wszystkich państw, nie może być wciąż odraczana bez głębszego podważenia wartości obecnych traktatów mniejszościowych.

+ 14.767.000
dodatnie saldo

Bilansu handlu zagranicznego w marcu

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej oraz w m. d. dańska według tymczasowych bliżej Głównego Urzędu Statystycznego w marcu wykazuje saldo dodatnie w wysokości: 14.767.000 zł.

Ogółem przywieziono do Polski w marcu r. b. 197.075 ton towaru wartości 72.802.000 zł. — Wywieziono zaś w marcu zagranicę 1.284.703 ton polskich towarów wartości 87.569.000 zł.

W porównaniu do lutego r. b. wywóz zwiększył się o 18.657.000 złotych, przywóz zaś zwiększył się o 16.746.000 zł.

Należy zaznaczyć, że obroty naszego handlu zagranicznego w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu do I-go kwartału r. ub. wzrosły w przywozie o 14.795 tys. złotych, w wywozie zaś o 24.043 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego wzrosło w tym okresie o 9.248 tys. zł.

W JUTRZEJSZYM NUMERZE PEŁNA TABELA CIĄNIENIA LOTERIJ

Umowa między Sowiecami a krajami Bałtyckimi



W Moskwie odbyło się podpisanie paktu o nieagresji między Sowiecami, Estonią, Litwą i Łotwą. Na zdjęciu w chwili podpisywania dokumentów siedzą od lewej: poseł łotewski Bilmanis, poseł litewski Bałtruszajtis i poseł estoński, Toler.

Ucieczka Europy przed kompromitacją

w gorączkowym poszukiwaniu formuły rozbrojeniowej

Prezydium Konferencji Rozbrojeniowej zbiera się dziś w Genewie... Dziwnie obco, nieinteresująco brzmi ta wiadomość. Mimowolnie nasuwa się myśl: więc ta Konferencja jeszcze w ogóle istnieje? I natychmiast wyłania się przypomnienie z czasów dawnych, dalekich, niemal zamierzonych: luty 1932. W Genewie wśród uroczystego ceremoniału otwiera się światowa Konferencja Rozbrojeniowa... W Niemczech jeszcze rządzi dr. Herman Bruening, jeszcze pakt nieagresji Polski ze stalinowskim ZSR i hitlerowską Rzeszą nie znaczący się choćby mgławicowo na widnokręgu polityki europejskiej... W Genewie powódź mów i memorjałów, komisji i podkomisji — a potem powolne tonienie optymizmu, coraz częstsze i coraz dłuższe „odroczenia” o brad, aż wreszcie zainteresowanie świata spada do zera... O Konferencji ani slychu, ani dychu.

I oto dziś znów posiedzenie „biura” Konferencji. Potrwa ono bardzo krótko. Godzina, dwie nie więcej. Żadne decyzje dziś nie zapadną. Posiedzenie o znaczeniu formalnym. Zgóry przesądzone na — odcroczenie... Ma się zająć ustaleniem terminu najbliższego posiedzenia „komisji głównej”. Pono na 23 maja...

Jednak mimo to pewne ożywienie i zainteresowanie nie daje się zaprzeczyć. Pojawiają się nawet lekuckie kiełki optymizmu... Skąd się wywodzi? Z ostatnich pociągnięć rządów francuskiego i angielskiego, zmierzających do sprowadzenia do wspólnego mianownika istniejących rozbieżności i do doprowadzenia mimo wszystkie trudności do jakiegoś aktu, który mogłaby zaprezentować światu jako „konwencję”. Jaka to byłaby „konwencja” i czy mogłaby liczyć na to, by ją podpisało liczniejsze grono państw — o to mniejsza w tej chwili. Była, była, byle pozwoliła wyjść z tego impasu, w którym Konferencja ugrzęzła...

Sprawa więc toczy się w tej chwili między Francją i Anglią. Inne mocarstwa przypatrują się, są niejako „kibicami” w tej grze.

A rozwinięła się ta — gra w ten sposób. Anglia wystąpiła z memorjałem, w którym zaproponowała Niemcom prawo do dozwolenia się w pewnych granicach. Było to w czasie, kiedy w Paryżu ster polityki zagranicznej spoczywał jeszcze w rękach Paul Boncoura. Angielski emisariusz, min. Eden, przekonywał w Paryżu swego partnera o konieczności rokowań dyplomatycznych i uzgodnienia stanowiska obu mocarstw, bo przecież ad infinitum nie można przeciągać sprawy i trzymać w zawieszaniu Konferencję, aż najmłodszy jej członekowie osiwieją...

Toczyły się więc rozmowy: Paul Boncour — Eden i... nic z nich nie wyszło. Tymczasem do głosu doszli w Francji inni ludzie: Doumergue i Barthou. Ten ostatni — zupełnie przeciwnie do Paul Boncoura, człowiek ze szkoły Poincaré’go, z kategorii ludzi Traktatu Wersalskiego...

Postawa Francji zmienia się o 180 st. O le przedtem Franciszka i — nie mówię o tym — o tyle Barthou wraca do starej tezy: najpierw bezpieczeństwo, a potem możemy mówić o „roz” — czy „doz” — brojeniu... Twarda ta postawa Francji wywołuje również i w Anglii pewne otrzęsienie. Dla Francji miarodajne jest dostrzeganie się Niemiec na lądzie; dla Anglii, niemieckie zbrojenia lotnicze i morskie...

I z tego wyłania się nowa koncepcja: trzeba ustalić gwarancje, jakie oba mocarstwa posiadają, gdy dojdzie do „konwencji” w sprawach zbrojeń.

To, co dziś rozpoczyna się w Genewie, jest właśnie poszukiwaniem tych gwarancji. Na ten temat chcą dziś rokować główni aktorzy Konferencji i spodziewa się że w ciągu najbliższych 6 tygodni dojdą do porozumienia. Wtedy szybko podpisaliby „konwencję” i odetchnęliby z ulgą: Konferencja narazicie skończyła by się.

My Polacy całej tej grze, wszystkim tym zabiegom przypatrujemy się z niezmaconym spokojem. Bo myśmy już dawno wysunuli praktyczne konsekwencje z bankructwa Konferencji Rozbrojeniowej. Nasz budżet wojskowy pozostał ten sam... A zamiast ludzi się mirażami porozumienia międzynarodowych, weszliśmy na realny grunt umów bilateralnych. Praktyka ostatnich 2 lat wykazała, że zrobiliśmy — dobrze. Nie licząc się z żadnymi „konwencjami” o teoretycznej wartości, kwestie bezpieczeństwa Polski posunęliśmy bardzo daleko naprzód.

Zbrojenia niemieckie

LONDYN, 10.4. Izba gmin wznawia dzisiaj swe prace po wakacjach świątecznych.

Jeden z członków parlamentu zwrócił się do ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona z zapytaniem, jakie kroki minister zamierza przedsięwziąć nie zwolocnie, aby dowiedzieć się, jakim jest cel bardzo znacznego wzrostu wydatków przeznaczonych na zbrojenia w budżecie niemieckim oraz czy ten wzrost wydatków stanowi pogwałcenie Traktatu Wersalskiego.

Sir John Simon przytoczył odnośne cyfry ogłoszone oficjalnie przez władze niemieckie 26 ub. m. przyczem oświadczył, że sprawa ta jest obecnie bardzo poważnie rozpatrywana przez rząd brytyjski. Minister polecił ambasadorowi W. Brytanji w Berlinie by zwrócił się w tej sprawie o wyjaśnienia do rządu niemieckiego. Simon ma nadzieję, iż jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia otrzyma sprawozdanie od ambasadora.

Narada u min. Barthou

PARYŻ, 10.4. Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych w czasie dzisiejszej konferencji min. Barthou z ambasadorem Francois Poncetem problem rozbrojenia zajmował główne miejsce.

W czasie sobotniej wizyty ambasadora brytyjskiego Tyrella, min. Barthou został poinformowany o inicjatywie, jaką rząd angielski za-

mierza przedsięwziąć w sprawie zbrojenia Niemiec.

Minister Barthou mógł tylko podziękować ambasadorowi Tyrellowi za poinformowanie go i prosić ambasadora W. Brytanji o powiadomienie rządu angielskiego o aprobacie gabinetu francuskiego. Minister nie omieszkaj zasiegnąć informacji u ambasadora Francois Ponceta, co do nowych faktów, które uzasadniają demarche brytyjską.

Tak więc zbrojenia niemieckie pozostają w dalszym ciągu istotnym problemem konferencji rozbrojeniowej, której losy zajmują wszystkie kancelarie dyplomatyczne, a w szczególności francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Jeżeli, jak to przewidywano, w czasie rozmowy z Hendersonem prezydium konferencji rozbrojeniowej postanowi zwołanie komisji głównej na 23 maja, to minister Barthou uda się sam do Genewy w tym terminie.

Przedtem jeszcze w dn. 7 maja zamierza on udać się również do Genewy na sesję rady Ligi Narodów, na której omawiana będzie m. in. sprawa zagłębia Saary. Sprawa ta była również przedmiotem dzisiejszej konferencji z ambasadorem Poncetem.

Jeden plan

LONDYN, 10.4. Agencja Reutersa dowiaduje się, że nie istnieje żadnego nowego planu, dotyczącego rozbrojenia.

Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że w wyniku korespondencji z rządem francuskim rząd brytyjski skłonny jest myśleć o pewnych nowych gwarancjach wykonania, to znaczy o zarządzeniach, jakie

należałoby podjąć na wypadek naruszenia konwencji rozbrojeniowej albo gdyby kraj winny tego naruszenia, nie był skłonny naprawić swego kroku.

Skala takich zarządzeń, które, jak przypuszczają, byłyby charakteru finansowego i gospodarczego, musiałaby być ustalona.

W Genewie

GENEWA, 10.4. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson odbył dziś z sekretarzem generalnym Ligą Narodów Avenolem rozmowę w sprawie porządku dziennego rozpoczętą jutro sesją biura konferencji. Henderson ma ogłosić sprawozdanie o dotychczasowych wynikach rokowań dyplomatycznych w sprawie rozbrojenia.

W kołach genewskich krąży co raz uporczywsze pogłoski o zwołaniu komisji głównej na dzień 23 maja. Wśród sier zbliżonych do delegacji sowieckiej kraje pogłoski, że Litwini przybędzie do Genewy dopiero na posiedzenie komisji głównej.

Związek sowiecki będzie reprezentowany na sesji biura przez delegata w Genewie, Steina.

Rozjazdy

PARYŻ, 10.4. Lord tajnej pieczęci Eden przybył do Paryża o godz. 17.40 i z dworca udał się wprost do ambasady angielskiej, gdzie odbył konferencję z ambasadorem Tyrellem. Wieczorem Eden odjechał do Genewy.

PARYŻ, 10.4. Wczoraj w południe z lotniska w Le Bourget wystartował do Genewy delegat francuski Massigli, który weźmie udział w obradach prezydium konferencji rozbrojeniowej.

Dar dla Papieża

od Polskiej Akademii Umiejętności

CITTA DEL VATICANO, 10.4. — Dziś Ojciec Św. przyjął na 20-minutowej audjencji sekretarza generalnego Polskiej Akad. Umiejętności rektora St. Kutrzebę oraz dyrektora biblioteki rzymskiej teże Akademii, J. Michałowski, który wręczył w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności ostatni tom

wydawnictwa „Monumenta Polae Vaticana”, zawierający kolaudację odpowiadającą kardynała Alberta Bolognietta, nuncjusza apostolskiego w Polsce za Stefana Batorego, Ojciec Św. udzielił błogosławieństwa dla Polskiej Akademii Umiejętności oraz dla jej stacji rzymskiej.

Z radością powitany złoty polski na giełdzie kopenhaskiej

KOPENHAGA, 10.4. W związku z wprowadzeniem oficjalnego notowania złotego polskiego na giełdzie kopenhaskiej, wielki dziennik „Politiken” pisze, iż po średnia przycywna wprowadzenia na giełde złotego polskiego jest wyrażona wymiana handlowa między Danią a Polską, która spowodowała zwrócenie się stowarzyszenia kupieckiego w Kopenhagie do ministerstwa handlu i wnoszący wprowadzenie notowania złotego. Krok ten został powitany z radością w kołach zainteresowanych, które dotychczas musiały korzystać z bardzo wahających się nieoficjalnych kursów walutowych.

Tajne fundusze na obronę Francji

PARYŻ, 10.4. Redaktor naczelnicy „Le Jour” Balby podkreśla, że min. Barthou zmienił tajne fundusze Quai d’Orsay, to zn. ściśle mówiąc, przywrócił ich pierwotny cel, którym było służyenie obronie państwa przez zdobywanie informacji.

Dotychczas fundusze te były używane na różne subwencje. O ich rozmiarach świadczy chociaż

by fakt, że ostatnia rata miesięczna, wpłacona redaktorowi „Volonté” Dubarry przez Paul - Boncoura wyniosła 70.000 fr.

Dziennik domaga się, aby zreformowano również rozdziel tajnych funduszy dyspozycyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych i b. min. Sarraut porozumiał się w tej sprawie z premierem Doumerguem.

Płk. estoński Jakobsen dowódcą pułku w Narwie

TALLIN, 10.4. Długoletni estoński attache wojskowy w Polsce, pułkownik dyplomowany Jakobsen, który przez ostatnie trzy lata pełnił obowiązki adiutanta generalnego

go prezydenta Republiki, mianowany został dowódcą pierwszego pułku piechoty w Narwie. Stanowisko generalnego adiutanta objął ma płk. Graabex.

Gwałty antypolskie w Czechach

Szykanowanie instytucji -- Dalsze rugi -- Walka z językiem polskim

MOR. OSTRAWA, 10.4. Na akademii Sokola polskiego w Jablonkowie oraz na uroczystościach jubileuszowych polskiego pisma socjalistycznego „Robotnik Śląski” w Suchej Średniej uczczono imieniom Marszałka Piłsudskiego okolicznościowym przemówieniem i okrzykami na jego cześć.

Fakty te stały się powodem śledztwa, prowadzonego przez żandarmerję. W Suchej Średniej wszczęto dochodzenia nawet przeciwko miejscowemu naczelnikowi gminy socjaliście czeskiemu, który wziął udział w akademii jubileuszowej polskiego pisma socjalistycznego, a na której manifestowano na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Dziennik czeski „Moravská Orlice” kieruje pod adresem dyrekcji policji w Mor. Ostrawie zapytanie, ile prawdy jest w wiadomości, która wywołała prawdziwy popłoch na Śląsku, że urzędy czeskie wzywają 72 obywateli polskich do opuszczenia granic Czechosłowacji w ciągu 24 godzin. Zarządzeniem objęci mają być przeważnie biedni górscy polscy.

Pismo apeluje przedewszystkiem do dyrekcji policji w Morawskiej

Ostrawie, ponieważ ona przede wszystkim ma być zaangażowana w wydalaniu obywateli polskich.

MOR. OSTRAWA, 10.4. W gminie polskiej Sucha Górna na szybie „Franciszek” inżynier czeski Szusta wydał zarządzenie, zabraniające w wewnętrznym urzędowaniu używania języka polskiego.

Szygarom i górnikom nie będzie wolno odtańd posługiwać się w kancelarii językiem polskim, jak również składać raporty i sprawozdania w tym języku. Językami urzędowymi pozostają język czeski i niemiecki. Kopania „Franciszek” jest własnością hr. Larischa.

„Dlatego, że Polak”

Dyrektor polskiej szkoły w Ostrawie w Morawskiej Ostrawie i prezes Związku Polaków w Morawach Marian Pavelek otrzymał od dyrektora czeskiego seminarium nauczycielskiego w Ostrawie śląskiej zawiadomienie, że nie będzie mógł brać udziału w rozpoczętych już pracach komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli polskich w Czechosłowacji, a to z tego powodu, że jest obywatelem polskim.

Zaznaczyć należy, że dyr. Pavelek występował w charakterze członka wspomnianej komisji od 10 lat, a jego obywatelstwo polskie nie stało dotychczas na przeszkodzie. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z samowolą dyrektora czeskiego, gdyż dyrektor Pavelek nie otrzymał dotychczas żadnego pisma w tej sprawie z min. oświaty, przez które mianowany został członkiem wymienionej komisji. 3-letnia kadencja urzędowania jego jeszcze nie upłynęła.

Nie ulega wątpliwości, że wypadek ten wywołany został przez polakożerzącą prasę czeską z „Lidovými Novinami” na czele, która denuncjowała dyr. Pavełkę i innych Polaków za wy-

stąpienie z klubu czesko - polskiego w Morawskiej Ostawie.

MORAWSKA OSTRAWA, 10.4. Po przeszło 2-tygodniowym więzieniu zwolniony został bez kaucji gospodarz polski z Mistrzowicz, obywatel czeski Paweł Szuszek. Śledztwo jednak przeciwko niemu toczy się w dalszym ciągu.

Świadek Augustyn Buchta więziony od czasu procesu Wdówiwniósł do Izby karnel sądu ostrawskiego zażalenie przeciwko bezpodstawnemu trzymaniu go w więzieniu śledczym, domagając się wypuszczenia na wolność.

Odroczony proces przeciwko Karolowi Wdówce z Cierlicka Dolnego dotychczas nie został wznowiony.

Pierwszy poseł Z. S. R. R. przy rządzie węgierskim

MOSKWA, 10.4. Z Budapesztu do nasza, że akredytowany jednocześnie przy rządzie węgierskim

poseł sowiecki w Wiedniu Piotrow skij złożył dziś listy uwierzytelniające regentowi Horti’emu.

Brak wieści z obozu rozbiłków

MOSKWA, 10.4. Spowodu fatalnych warunków atmosferycznych i śnieżycy od 2-ch dni niema wiadomości z obozu rozbiłków „Cieluska”, ani też od kierowników akcji ratunkowej.

MOSKWA, 10.4. Z Wankarem nasza, że dwa samoloty grupy Kamanina wpały w pobliżu Anadyru w burzę śnieżną i uległy katastrofie. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Pilot i załoga przybyli do Anadyru.

W rękach szpiegów formuła nowego materiału wybuchowego

PARYŻ, 10.4. „Echo de Paris” donosi, że w toku dochodzeń w wykrętej niedawno wielkiej aferze szpiegowskiej policja francuska znalazła formułę nowego materiału wybuchowego, którego siła przewyższa na 48-krotnie siłę dotychczasowych materiałów tego rodzaju.

Formułę tę znaleziono w mieszkaniu pewnego chemika Reicha. Z notatek wynika, że wspomniany materiał wynaleziony przez chemika Reicha, znaleziono istotnie powyższą formułę materiału wybuchowego.

Jedno z mocarstw europejskich usiłowało nabyć od Hausmeistera jego wynalazek. Wynalazca odmówił jednak prowadzenia pertraktacji. Wynalazek jego znalazł się natomiast w rękach bandy szpiegowskiej.

Interpelowane w tej sprawie czynności kompetentne w min. wojny i w min. sprawiedliwości zaprzeczyły, jakoby w mieszkaniu Reicha znaleziono istotnie powyższą formułę materiału wybuchowego.

Wielkie manewry marynarki francuskiej

PARYŻ, 10.4. „Figaro” zapowiada wielkie manewry morskie marynarki francuskiej. 4 krążowniki o pojemności 10.000 ton każdy opuszczają 19 kwietnia port tuloński, udając się do Bizerty.

Po krótkich ćwiczeniach z udziałem sił morskich, lądowych i powietrznych, krążowniki te udadzą się do Cherbourga, poczem w kanale La Manche rozpoczyna się wielkie manewry, w których prócz

wymienionych krążowników weźmie udział 9 konoirpodwodowców, 5 łodzi podwodnych, flotyle obrony oraz eskadry lotnictwa nadmorskiego.

Manewry odbywać się będą w trzech okresach: od 12 do 18 maja w zachodniej części kanału La Manche, od 22 do 26 maja w okolicach Morbihan, wreszcie od 28-go maja do 2 czerwca b. r. w okolicach półwyspu Sarzeau.

GIĘŁDA

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10 h. m.

Dewizy

Belgia 123.90; Holandia 358.45; Kopenhaga 122.45; Londyn 27.40; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29; Paryż 22.02; Szwajcaria 171.42; Sztokholm 141.35; Włochy 45.58; Berlin 209.90-209.80.

Papiery procentowe

3 proc. poz. budowlana 43.75 — 43.65; 7 proc. poz. stabilizacyjna 57.75 — 57.63; 4 proc. poz. inwestycyjna 107.75; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 53.50; 5 pr. konwersyjna 61.50; 6 proc. poz. dolarowa 73.00 — 72.88 (w pr.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 58.25 — 57.75; 8 proc. L.Z. Banku gospod. krajowego 94.00 (w pr.); 8 proc. oblig. Banku gospodar. krajow. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 83.25; 8 pr. L.Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 7 proc. L.Z. ziemsk e d. 1 ar. 32.75 (odcinki po 500 dol.) 33.25 (w pr.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 48.25; 4 pr. L.Z. ziemskie 39.50; 8 proc. L.Z. Warszawy 52.63 — 53.50 — 53.00; 5 pr L.Z. Częstochowy 50.75; 6 proc. oblig.

m. Warszawy 8 i 9 em. 46.50.

Akcje

Bank Polski 81.00 — 81.50 — 81.25; Lądop 11.75; Rudzki 2.50; Starachowice 10.65 — 10.60.

Sytuacja walutowa bez zmian

Sytuacja walutowa na wszystkich giełdach europejskich w dniu dzisiejszym nie wykazała żadnych poważniejszych zmian. Dolar kształtuje się wciaż poniżej gór. punktu złotego, funt jest lekko słabszy.

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zboż.wo i towarowej notowano: żyto 14.25 — 14.75; pszenica jednolita 20.25 — 28.75; zbierana 19.75 — 20.25; owies jednolity 12 i pół — 13; zbierany 11 i pół — 12; jęczmień kaszany 13.75 — 14.25; browarny 15 i pół — 16; grocch polny 20 — 22; „Victoria” 30—33; ziemniaki jadalne 3.75 — 4.25; mak nieb. 42—47; mąka pszenma luksusowa 34—38; mąka gat. pierwszy 30—34; gat. drugi 25—30; Pośrednia 17—23; żytnia gat. pierwszy 24—25; gat. pierwszy 55 proc. 23—24; żytnia gat. drugi 17—18; raz w 18—19; Pośrednia 12—13; otręby pszenne szale 12 — 14 i pół; pszenne średnie 11 — 11 i pół; żytnie 9—9, pół.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

USTAWA

O ZWALCZANIU POSUCHY Premier Macdonald zapowiedział w Izbie Gmin wntiesienie dziś projektu ustawy w sprawie zwalczania posuchy. DO STAMBULU Rada unii międzyparlamentarnej postanowiła zwołać przyszłą konferencję w Stambule w końcu września.

KATEDRA LOTNICTWIA

Na Uniwersytecie w Jenie otwarta ma być niebawem specjalna katedra lotnictwa.

KRADZIEŻ BRONI

„Echo de Paris” donosi z Lyonu o włamaniu, dokonanem do sklepu ruskiniarskiego. Nieznani sprawcy skradli około 30 karabinów i 30 rewolwerów.

TRAGEDIA W RODZINIE POLSKIEJ

W Kolmarze wydarzył się dramat małżeński wśród robotników polskich w Billviller. Górnik Jan Bajko udusił

swą żonę, poczem popełnił samobójstwo. Przyczyną tej tragedji była zazdrość.

BANKIET ZAMIĄST WIECU

Zapowiedziane w Nicei zebranie polityczne z udziałem deputowanych Henriot i Vallat nie odbyło się, gdyż spowodu zamierzonych kontrmanifestacji młodzieży radykalnej i komunistycznej nikt im nie chciał wynająć sali. Zamiast zebrania odbył się bankiet, w którym wzięło udział około 300 osób.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH

Liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się w ciągu mies. marca o 570 tysięcy i wyniosła na dz. 1 kwietnia 2.900.000 osób.

50 OSÓB UTONĘŁO

Parowiec wiozący wielką liczbę pasażerów na rzece Devi w Indiach wrócił się, przyczem około 50 osób utonęło.

Epidemia rozwodowa

czyli

nieznany młodzieniec, sześć córek i 10 szylingów

Jedno z czasopism angielskich ogłosiło cykl artykułów wybitnych osobistości życia angielskiego na temat następujący: „Dlaczego ilość rozwodów w Anglii wzrasta?” Szereg poważnych pisarzy, publicystów, polityków i uczonych odpowiedziało na to pytanie, wymieniając najróżniejsze przyczyny wzrastającej „epidemii rozwodowej”. Pismo zwróciło się również do Bernarda Shawa. Zamiast artykułu, G. B. Shaw nadesłał w odpowiedzi krótką, anegdotę:

„Pewien mój znajomy miał sześć córek na wydaniu. W sąsiedniej willi mieszkał młodzieniec, nikomu bliżej nieznanym, który niedwuznacznie zalecał się do najstarszej z sześciu panien.

Po upływie tygodnia — młodzieniec przybył do mieszkania mego znajomego. Ten serdecznie uściśnął rękę przybysza i mile podniecony nie pozwolił mu nawet wyznać celu wizyty.

— Wiem, poco pan przyszedł — odezwał się ojciec sześciu córek na wy-

daniu. — Zgadza się. Ona należy do pana — Zgadza się. Ona należy do pana — Kto? — zapytał zaskoczony młodzieniec. — Ależ Dolly, moja najstarsza córka... — Pan wybaczy — odpowiedział zmieszany gość — nie przyszedłem tu, by prosić o rękę córki, lecz o łaskawą pożyczkę dziesięciu szylingów... Za kilka dni zwrócę... Sądzę, że jako sąsiad nie odmówi mi pan... — Dziesięć szylingów! — wykrzyknął ojciec sześciu córek z oburzeniem — pożyczysz dziesięć szylingów człowiekowi, którego nazwiska na wet nie znam! Ależ to oburzające, drogi panie!”

Anegdota swa zaopatrzył G. B. Shaw krótkim komentarzem: „Problem epidemii rozwodowej zawiera się właśnie w kręgu trzech zagadnień, których symbolami są w mem opowiadaniu: nieznany młodzieniec — sześć córek i dziesięć szylingów”.

Świadek czterech rewolucyj w oczekiwaniu na... piątą

Ciotka zdetronizowanego króla hiszpańskiego, Alfonsa XIII, ogłasza obecnie swe wspomnienia na łamach jednego z dzienników londyńskich. Życie nie szczędziło jej emocji.

Była ona bowiem naocznym świadkiem czterech rewolucyj.

W roku 1868 zdetronizowano jej matkę, Izabellę II. Dwa lata później przebywała w Paryżu podczas upadku Napoleona III — dnia 4 sierpnia 1870 roku.

Po dłuższym okresie spokoju — Już jako żona księcia bawarskiego Ludwika Ferdynanda, była świadkiem rewolucji niemieckiej, która zmioła cesarstwo Hohenzollernów.

Wreszcie w roku 1931 — przewrót republikański w Hiszpanii pozbawił ją

wraz z królem Alfonsom XIII ojczyzny. W zakończeniu swych wspomnień wyraża ciotka Alfonsa XIII nadzieję, że „choć aż nadto widziała nieszczęśliwych przewrótów, będzie jednak świadkiem jeszcze jednej, a tej skolei w jej życiu rewolucji, gdy prawdziwa Hiszpania dojdzie do głosu i przywróci na tron Alfonsa XIII. Cztery dotychczas przeżyte rewolucje były dlań mniej bolesnym ciosem, a piątą oczekuję z niecierpliwością”.

Radykalne pisma madryckie, komentując te wspomnienia, nazwały ich autorkę „hysteryczną podżegaczką” i wezwały rząd do interwencji w Londynie, by zaprzestano druku wspomnień, godzących w interesy republiki hiszpańskiej.

*)

Triumfator Grand Prix de Monaco



Kierowca samochodowy Guy Moll zwycięzca w wielkim wyścigu samochodowym o Grand Prix de Monaco, rozgrywanym rokrocznie przy współudziale najwybitniejszych automobilistów świata.

IRENA KRZYWICKA WALKA Z MIŁOŚCIĄ

Helena nie zwracała na to uwagi. Była szczęśliwa, że ma dach nad głową za pięćdziesiąt groszy dziennie. Panna Leoncia była miła, łagodna i kaszlała. W tej porze Helena poczuła się więcej „u siebie”, niż w swojej klatce u Waśniewskiej.

Tego dnia nie miała siły iść do Zośki. Położyła się na łóżku, które jej odstąpiła panna Leoncia, w zamian za owe pięćdziesiąt groszy. Krawcowa miała zaś spać na podłodze, na sienniku, albo może na stole.

Helena pragnęła bardzo się rozebrać i wsunąć pod kołdrę, ale do panny Leonci przychodziły jakieś klientki, jacyś interesanci i nie można było robić z dnia nocny. Wyciągnęła się więc na łóżku, przykryła paltem i zapadła w gorączkowy pół-sen.

Maszyna turkotowała miarowo, jak dobroduszny pociąg, unoszący daleko od zmartwień w sen niejasny, zmaczony, poprzerany strzępami jakichś pejzaży i czyichś słów. Nożyczki piszczały cienko, tępy zbłąkana ptaszki. Drzwi skrzypiały i trzaśniały, słychać było czyjeś głosy, które nagłe gasły i znów wydaniały się, niezrozumiałe. Słabiotka żarówka rozżarzyła długie, pokraczne cienie, które opływały Helenę ze wszystkich stron, kiedy na chwilę otwierała oczy. Panna Leoncia, jak grzyb wyrastała w tę wilgoć i ciemność, nieruchoma, pochylona, bezkształtna w mroku.

Na drugi dzień, z samego rana, pobiegła do Zośki. Była pokojówka pani Waśniewskiej mieszkała na Starem Mieście w jednej izdebce mało słonecznej. Mał jej był malarzem pokojowym. Helena zdumiała się, ujrawszy Zośkę. Ładna, zmysłowa, pełna — Ja do pracy? To ja poto chłopca sobie wzięłam, żeby pracować? Niech on pracuje, jak mu się żony zachciało.

— No, dobrze, ale jesteście w biedzie.

— To niech on się stara, jak będa.

— A jak się nie będzie starał?

— To niech oas ta bieda zeżre. Ja pracować nie będę.

Trudno się było dogadać z tą Zośką.

— To wszystko dobrze, ale moja Zosiu, ja muszę moje pieniądze mieć, bo pracy nie mam i bez grosza zostałam. Wszystko wam oddałam, miała Zosia za miesiąc oddać.

Zosia nastroszyła się:

— Jak pani pieniądze nie ma i bezrobocza jest, to nie żadna „moja Zosiu” do mnie, tylko „pani Zośko”. Taka pani jak i my, już teraz bez zadzierania nosa się obejdzie. A pieniądze zwróć, jak będę miała, a wcześniej nie.

— Ja myślałam, że Zosia jest rzetelna — powiedziała z rozpaczą Helena. — Głupia byłam i głupia zostanę.

— A głupia.

Helena szła ulicą i myślała, gdzie się jej właściwie podziwały zarobione pieniądze. Dawniej odkładała, udawała jej się oszczędzać. Raz dała większą sumę ojcu, nie było nadziei, że kiedykolwiek zwróci. Nie umiała odmówić, kiedy ją proszono. Nie czuła też żadnego przywiązania do pieniędzy, zawsze jej się zdawało, że potrafi zarobić. Ale od pół roku, odkąd spotkała Piotra, coś się w

Piękne oczy



Jedną z cech prawdziwie pięknych oczu jest to, że dolna część tęczówki nie tylko nie jest zakryta powieką, ale nawet oddzielona od niej wąskim pasemkiem białym, jak to właśnie widzimy na zdjęciu.

RADJO WARSZAWSKIE

ŚRODA

7.00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.25: Muzyka z płyt. 7.40: D. c. Muzyki z płyt. 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.

11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.05: „Do suchu i do tańca” — płyty. 12.33: D. c. muzyki z płyt.

15.40: Koncert solistów. Wykonawcy: Iza Rola (sopran) i St. Podgórski (baryton). 1. a) Meyerbeer: Romans z op. „Dinorah”. b) G. Donizetti: Arja z op. „Favorita” odp. p. St. Podgórski. 2. a) P. Mascagni: Arja z op. „Przyjaciel Fryc”. b) St. Niewiadomski: Złota ptaszyna odp. p. Iza Rola. 3. a) M. Karłowicz: O nie wierz temu, b) Barrea y Calleya: E. Granadinos. c) P. Mascagni: Serenada odp. p. St. Podgórski. 4. a) Kratzer: Piosenka o piosenke. b) K. Meyerhold. I tęsknie. c) R. Glier: Gwiazdeczka odp. p. Iza Rola.

16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Skrzynka pocztowa”. 16.55: Obrazki muzyczne A. Ketelbey’a z płyt.

17.20: Walce Fr. Schuberta, J. Straussa i Eug. Pankiewicza w wyk. Chóru „Lutni Warszawskiej” pod dyr. P. Maszyńskiego: 1. Fr. Schubert-Kitner: Tańce niemieckie. 2. E. Pankiewicz — P. Maszyński: Walce bałowe. 3) J. Strauss: Walce leśne. 17.50: „Skrzynka pocztowa rolnicza”.

18: Odczyt „Od promieni kosmicznych do fal radiowych”. 18.20: Muzyka lekka.

19.25: K. Irzykowski — wygl. feljeton literacki p. t. „Parnas we mgłach”.

20: „Myśli wybrane”. 20.02: Recital skrzypcowy Szymona Goldberga. 1. J. S. Bach: Partita E-dur: a) Preludjum, b. Loure, c) Gawot i Rondo, d) Menuet I, e) Menuet II, f) Bourree, g) Giga. 2. C. Saint-Saens: Rondo capriccioso. 20.45: Feljeton „Uczmy się mówić”.

21.05: „Wieczór Mickiewiczowski” (Tr. z Wilna).

22: Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: Ork. P. R. i R. Peter (tenor). 1. H. Marschner: Uwertura romantyczna na „Hans Heiling” wykonana ork. 2. Fr. Kreisler: „Pragnąłbym być kochanym” z opt. „Sissy” odp. z tow. ork. R. Peter. 3. J. Małat: Furiant wykonana ork. 4. Fr. Lehár: Arja z opt. „Kraina śmiechu” odp. z tow. ork. R. Peter. 5. Meyer-Helmund: „Rococo” wykonana ork. 6. Fr. Lehár: a) Arja z opt. „Piękny jest świat” odp. z tow. ork. R. Peter. b) Potpourri z opt. „Kiedy skowronek śpiewa” wyk. orkiestra. 7. a)

Warszawskie migawki sądowe

Zagadka sprawiedliwości

Kto zapłaci za nogę?

— Więc niechże pan nareszcie powiedzieć o co go pan oskarża?

— Zaraz. Na rogu Nowolipki stoi dom, zwyczajny dom — nie ważnego. Ten gospodarz od tego domu to on się nazywa Owca, Pinkus Owca — Ale właściwie to on jest świnią. — Wiadomo ten młody Owca jest świnią, bo ta stara Owca jego mamunia to bardzo porządna kobita była. To ona umarła.

— Proszę się streszczać.

— Dobrze. Ja rozumiem pan sędzia nie ma czasu. Ja tyż czasem nie mam czasu. Pan sędzia ma swoje robotę i ja mam swoje. My się możemy zrozumieć. Jak ja mam pilnego garniturku do wykończyć, a mnie przychodzi taki Pierepoleczyk, i zaczyna mnie znudzić... to... tamto... to ja jestem zły, można powiedzieć jak pies...Bo ja się zajmuję z krawcem i robię w męską garderobę.

— Panie to nie jest ważne, niechże pan przejdzie nareszcie do oskarżenia.

— Już! Ja rozumiem pana sędziego się spieszy — To u tego właśnie Owcy ja mieszkam. Ta mamunia tego młodego Owcy, ta stara Owca to ona była kobita, że do rana ją można było przykładać, ale ten syn to on jest łobuz, sumograndus, że taki drugi to jest jeszcze jeden może znajdzie, bo więcej nie ale ten Kuperman to jeszcze gorzki. Prawda, pan sędzia nie zna Kupermana, nima czegoś załować — ja pana sędziego mówię. Pan sędzia wi, co on zrobił Rabinowicza?

Raz to ja siedzę w domu i słucham na podwórko — krzyk. Kto krzyczy kto. Wyglądam przez okno. To ja widzę Kupermana stać z panem komornikiem i oni idą wyrzucać rzeczy Rabinowicza. Nic zatem dziwnego, że państwo Załwas wyszli z sądu oburzeni do głębi. binowicza na bruk.

— Już wyrzucili wianienkie... już wyrzucili balie...

— Panie co mi pan tu opowiada — oskarżenie skierowane jest przeciwko Owcy, nie jakimś Kupermanowi, proszę mówić do rzeczy.

— Już. Rzeczywiście — kochany sąd nie ma czasu. Do rzeczy to do rzeczy! — To jak te rzeczy Rabinowicza się znalazł na podwórku, to Ku

perman mówi do pana komornika... — Cóż mi pan tu ciągle z tym Kupermanem wyjeżdża.

— Bo ten Kuperman to jest administrator tego łobuza Owcy.

— Niechże pan nareszcie powie, co panu ten Owca zrobił.

— On złamał nogę mojej żonie. Sala proszę tu do pana sędziego w celu pokazać nóżki.

— Niet, nie rzeba, żona pańska będzie później.

— Więc jakże to było z tą nogą.

— Zwyczajnie. Ten Kuperman... — Panie, jeżeli pan nie skończy tym Kupermanem odbiorę panu głos.

— Już! U nas się dymni piec. To moja żona mówi do tego pana Ka.

— Panie Ka, u mnie się dymni piec. A on się śmiał i nie chciał wcale zrecz perować.

To moja żona Sala tak się zdenerwowała, że ona chodziła po ulicy jak ślepa cholera, wzięła na skórkie od porańczy i złamała sobie nogę.

A potem to on jej tak dokuczył, że jej zabrał całe zdrowie.

Ona już dwa lata choruje na serce. Wszystko przez tego Kupermana, a z powodu on jest administrator pana Owcego, to ja proszę tego łobuza wsadzić do więzienia i niech mnie zapłaci moje straty.

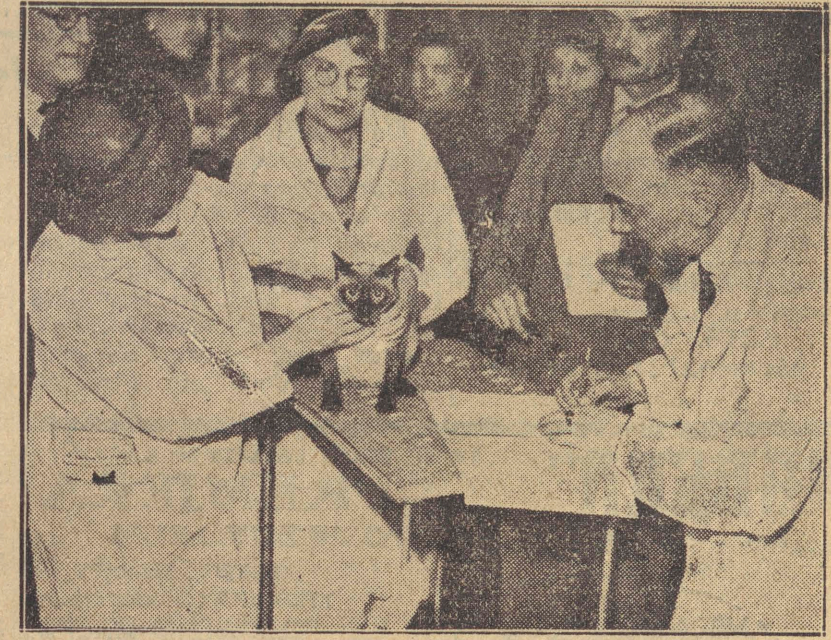
— Ależ panie, żeby kogoś pociągać do odpowiedzialności trzeba mieć dowody.

— Dowody? Proszę bardzo.

Tu pan Kuba Załwas krawiec mieszka, damski i wojskowy wyjmuję z kieszeni cały plik pogmiecionych recept... — Od pana doktora Menkiesia na nerwy, od pana doktora Berlina na serce, od pana doktora Cwajfusa na smarowanie nogi... To jest mało... — Mimo tak przekonujących dowodów sąd skargę pana Załwasza oddał.

Nie wolno wprawdzie krytykować wyroków sądowych, ale trudno czasem nie nadać wyrazu swemu zdaniu wobec takich zagadek sprawiedliwości.

Kocia wystawa w Paryżu



Najpiękniejsze okazy kotów zgromadzono na wystawie w Paryżu w sali Wagram. Na zdjęciu komisja sędziowska ogląda zgłoszonego jako eksponat kotka sja mskiego.

niej przemieniło. Wszystkie pieniądze wydawała na siebie i zawsze było mało.

omdlałego wdzięku dziewczynka podpadła i szszarała straszliwie w ciągu dwu miesięcy małżeństwa. W izbie stało jedno jedyne łóżko i stołek. Nie było nawet na czym usiąść. Zośka na jej widok, odrazu, nieprzytana, załaziła się lżami.

— Co się stało, Zosiu? — spytała Helena, siadając na stołku trochę dlatego, że pod nią sama słaby nogi na widok tego ubóstwa. — Myślałam, że u was nieźle...

— Już gorzej być nie może, proszę pani — mówiła, szlochając, Zośka. — Antek robotę stracił, a te parę groszy, cośmy mieli, to na wyścigach przegrał. Jużemy się prawie ze wszystkiego wyprzedali.

— Na miłość Boską, skąd on do tych wyścigów? Czy Zosia wiedziała, że on tak lubi grać?

— Wiedziałałam — wyszochlała Zośka.

— To czemu Zosia za niego szła? Przecież... przecież kochaliście się już pierwej...

— Gdzie tam ja go kocham... — wzruszyła Zośka ramionami — ale przecież mężatka musiałam wkońcu zostać.

— Poco?

Zośka spojrzała na nią ze zgorzaniem:

— Żeby obraży Boskiej nie było.

— Jak było tak długo, to mogło jeszcze trochę pobyć, a nie w taką sytuację się pakować.

— O, proszę pani, ja nie mogłam starą panią zostać.

— Ale wiedziała Zosia, że on lubi grać.

— Czasem to na wyścigach dużo wygrać można — powiedziała Zośka której lzy zaczynały obysycać.

— Albo i stracić.

— To już trudno się nazywać Helenę zaczęło to gniewać.

— Tak, ale stracić nietylko swoje pieniądze. Ja też nie mam już posady i muszę Zosię prosić o zwrot długu.

Zośka znów zapłakała obficie.

— Ja odrazu wiedziałam, że pani z tem do mnie. Ale cóż ja mogę poradzić, kiedy ja sama nie mam, panno Heleno złota, kochana. Pani widzi, jak tu u nas wygląda. Dla dwojga niema, a tu jeszcze trzecie w drodze.

— Jaktto, Zosia zawsze wiedziała jak robić, żeby nie mieć, a teraz tak odrazu, kiedy nie macie grosza?

— A co miałam robić, jak mnie jego rodzina i koledy zaczęły obśmiewać, że łajdaczka jestem, że dzieciaka mieć nie mogę, bo takie to nie mają. Trzeba się było postarać, żeby ludziom gęby zamknąć.

— Na miłość boską, a cóż wy tu zrobicie z dzieckiem, jak ojc nie macie, a on jeszcze robotę stracił? To dla ludzi, nie dla siebie będziecie mieli?

— Jaktos to będzie — powiedziała obojętnie Zośka — takie pierwsze dzieci, to się często nie chowają.

Helena chciała coś powiedzieć, ale zamilkła. Uderzyła ją myśl: „Ona ma dziecko, bo się boi ludzi, ja nie mam, bo się boję ludzi. Wkońcu obie robimy to samo”.

— To już chyba teraz znów Zosia się weźmie do pracy?

Zośka znów popatrzała na nią ze zgorzaniem (C. d. n.)

Władze nadzorcze zatwierdziły budżet m. Białegostoku

Wydatki mniejsze, niż w roku poprzednim

Pod przewodnictwem p. wicewojewody Michałowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym rozpatrywano preliminarz budżetowy m. Białegostoku na r. 1934/35. Zarówno budżet zwyczajny, jak nadzwyczajny uległy zatwierdzeniu. Do sprawy tej jeszcze powrócimy, zaznaczając narazie, że budżet zwyczajny przewiduje po stronie wydatków kwotę mniejszą, niż w poprzednim roku budżetowym i zamyka się nadwyżką w sumie 155 tys. zł., przeznaczoną na pokrycie niedoborów lat ubiegłych.

Co do budżetu nadzwyczajnego — to uległy m.in. zatwierdzeniu następujące ważniejsze projekty inwestycyjne: budowa hali targowej na Starym Rynku (mniejszej od obecnej wykończanej na Rybnym Rynku), projekt budowy publ. szkoły powsz. na Antoniuku, plan wstępnych robót kanalizacyjnych na sumę pół miliona zł., projekty robót drogowych i parkowych na łączną kwotę ok. 200 tys. zł., oraz budowa dwu mostów: w Dojlidach i na ul. Hetmańskiej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone były m.in. wnioski p. prez. Nowakowskiego, który, licząc się z koniecznością pokrycia niedoborów z lat ubiegłych,

wystąpił do urzędu wojewódzkiego o pobieranie dodatku do państwowego podatku od elektryczności. Dodatek ten nie byłby wysokim obciążeniem i wynosiłby przeciętnie 15—20 gr. miesięcznie od płatnika. Ponieważ jednak obecni na posiedzeniu przedstawiciele władz skarbowych ustalili, że w in-

nych pozycjach dochodowych spodziewać się można większych wpływów, i zgodzili się na podwyższenie tych pozycji dochodowych, — wniosek w sprawie dodatku do podatku państw. od elektryczności został przez zarząd m. Białegostoku wycofany, i stwierdzić trzeba — dość chętnie.

TELEFUNKEN-JUNIOR 350

Wbudowanym głośnikiem ELEKTRODYNAMICZNYM

Rozprawa o nadużycia skarb. w Grodnie w końcowym stadium

Prokurator zażądał, aby Chałef i Jogli przyznali się do winy

Rozprawa o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie weszła w stadium końcowe. Po wznowieniu rozprawy — biegły Piotrowski złożył oświadczenie, że nie przepracował jeszcze całego materiału, lecz wykończył swą pracę w ciągu jednego dnia. Inni biegły zakończyli swe prace i nad wygotowaniem odpowiedzi na pytania sądu i stron. Następnie sąd zbadał świadka Izidora Kossowskiego w sprawie zatrudnionych w garbarni O. Kossowskiego robotników. Zeznania świadka, który nie mógł sobie dobrać odpowiednich faktów, zawierały wiele nieścisłości w porównaniu z danymi inspektora pracy.

Duże poruszenie na sali wywołało wystąpienie wiceprokuratora, który zwrócił się do oskarżonych Jogiego i Chałefa, aby przyznali się wreszcie do winy, co ułatwi sądowi zadanie i może mieć wpływ na wymiar kary. Wicepr. Sekita dodał, że w przeciwnym razie zmuszony będzie złożyć dodatkowe dowody, dobitnie potwierdzające ich winę. Ponieważ zaś oskarżeni do winy się nie przyznali — złożył sądowi cały szereg listów od firm niemieckich oraz jeszcze jeden wyciąg z konta oskarżonych w księgach pewnej firmy niemieckiej. Nadmieniał przytem, że przedłożone dokumenty stwierdzają, iż posądzeni nie ujawniali w swych

księgach wszystkich transakcji. Obrona nie oponowała przeciw dołączeniu tych dokumentów, wnosząc jedynie o wezwanie tłómacza dla ich przełomaczenia.

Z kolei sędzia-referent zadał kilka pytań oskarżonemu Krackiewiczowi dla wyjaśnienia, w jakich latach był on uprawniony do lustracji przedsiębiorstw. Z odpowiedzi Krackiewicza

wynika, że z uprawnień takich korzystał, jako zastępca naczelnika urzędu, do 1926 r., kiedy — to został buchalterem okręgowym.

Wiceprokurator zadał kilka pytań osk. Łubie celem wyjaśnienia jego sytuacji materialnej w chwili przyjazdu do Grodna. Łuba odrzekł, że wracając z Rosji, miał 40 tys. rb., w tem 13 tys. w zlocie, złożonych w

bory do rad miejskich odbywają się na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania oraz stosunkowego podziału mandatów. Prawo wybierania wykonać można tylko osobie, a przysługuje ono każdemu obywatelowi polskiemu bez różnicy płci, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 24 lata i odpowiada podany w swoim czasie warunkom zamieszkiwania. Wybrany być może każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat, ma prawo wy-

bierania w jakimkolwiek okręgu danego miasta i władze językiem polskim w słowie i piśmie.

Wybory zarządza: w miastach niewydziałonych z powiatowego związku samorządowego — starosta powiatowy, w miastach wydzielonych (w Białymstoku) — wojewoda, którzy przed zarządzeniem wyborów dokonywują podziału obszarów na okręgi wyborcze i obwodów głosowania oraz ustalają ilości mandatów w poszczególnych okręgach. Według przypuszczeń zarządzenia wyborów do rad miejskiej w Białymstoku spodziewać się można w ciągu tygodnia, tak, że wybory odbędą się w drugiej połowie maja.

W ciągu 20 względnie 30 dni (w Białymstoku) od dnia zarządzenia wyborów wyborcy mają prawo zgłaszania list kandydatów, przyczem ta sama lista kandydatów nie może być zgłoszona w kilku okręgach. Winna ona być podpisana własnoręcznie przez co najmniej 1/10 część wszystkich wyborców, wpisanych do spisu danego okręgu. Zgłoszona lista otrzymuje numer w kolejności zgłoszenia. Jeśli będzie zgłoszona jedna lista — zgłoszeni ważne kandydaci zostają radnymi. Najpóźniej 26 dnia lub 36 (Białystok) od dnia zarządzenia wyborów listy kandydatów, uznane za ważne, będą ogłoszone, przyczem podany zostanie dzień i czas trwania, oraz miejsce głosowania. Głosowanie odbywać się ma przy pomocy kart koloru białego, przyczem każdy wyborca wypisuje tyle nazwisk ile mandatów posiada dany okręg. Głosować może tylko na kandydatów z tej samej listy, przyczem oddać wszystkie głosy jednemu wypisując tyle razy jego nazwisko, ile jest mandatów.

Podziału mandatów dokonuje w ten sposób, że ogólne ilości ważnych kart do głosowania, oddanych w danym okręgu na poszczególne, dzieli się systemem de Hondta, o pierwszeństwie i kolejności wyborców poszczególnych kandydatów danej listy decyduje kolejna względna większość ważnych oddanych na poszczególnych kandydatów głosów, przyczem przy równej ilości głosów pierwszeństwo ma kandydat na początku listy. Za zastępców radnych uznaje się tych kandydatów, którzy otrzymali z kolei największe ilości głosów, a mandatów nie uzyskali.

Koszta przeprowadzenia wyborów ponosi gmina miejska, która obowiązana jest dostarczyć komisjom wyborczym lokali oraz sił pomocniczych.

Bieg naprzetał

Bieg naprzetał o mistrzostwo okręgu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o g. 12, zapowiada się bardzo ciekawie tak ze względu na wielką liczbę startujących, iakoż i na wzmogoną rywalizację czółwicz zawodników o tytuł mistrza okręgu.

Od r. 1930 mistrzostwo tego biegu posiadał Strzałkowski. Czy uda się mu zatrzymać ten tytuł — pokaże start niedzielny.

Spadła z huśtawki

Mieszkanka wsi Skórcz, 18-letnia Janina Osinska, spadła z huśtawki i odniosła szereg tak silnych potłuczeń, że następnego dnia zmarła.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby weneryczne, płonowe (niemod)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40
od godz. 10 do 1-jej od 4-jej do 8-jej wiecz.

Wykład dla oficerów i podchorążych rezerwy

Zarząd koła Zw. Oficerów Rezerwy zawiadamia wszystkich oficerów rezerwy, iż dzisiejszy (środa 11.IV) wykład z terenoznawstwa odbędzie się o godz. 6 wiecz. w lokalu związku, Rynek Kościuszki 1.

Lublin — Białystok

Rewanż spotkanie bokserskie

W niedzielę, dn. 15 kwietnia b. r. o 5 ppi. odbędzie się w sali teatru „Palace” rewanżowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Lublina i Białegostoku. Walki odbędą się w 8-miu wagach: od papierowej do p. ciężkiej włącznie. W poszczególnych wagach walczą: papierowa — Krzyżanowski — Staśiewicz, musza — Filippek — Górecki, kogucia — Bończaszek — Stępnik, piórkowa — Jazwicki — Piotrowicz, lekka — Ceglon — Kobryński, p. średnia — Andy — Kuznier, średnia — Budzyński — Grynkiewicz i waga p. ciężka — Urban — Bernard.

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku wczoraj płacił za dolara 5.25/6. Czeka na Londynie: kupno — 27.37, sprzedaż — 27.51.

Z życia harcerskiego

Odbyła się VIII odprawa grodna instruktorskiego białostockiej chorągwi harcerzy. Na odprawę przybyli: p. St. Lange — delegat dyrektora państwowego urzędu W. F. i P. W., p. pułk. dypl. Kmicić-Skrzyński — dowódca Brygady Kawalerji — Białystok — przewodniczący zarządu białostockiej chorągwi harcerzy na lata 1934/35; przegląd sił (złot chorągwi); rozpoczęcie ofensywy ruchowej, wypracowanie warunków dla ruchu starszoharcerskiego, uruchomienie spółdzielni, wzmoczenie kształcenia instruktorów, montowanie sztabów kolen. lufochw. propaganda. W roku 1936 — dalsze wzmoczenie kształcenia instruktorów, potęgowanie wiedzy organizacyjnej chorągwi, propaganda. W roku 1937 — złot chorągwi, ofensywa na młodzież. W roku 1938 — silnie rozwinięta sieć wycieczkowa i instruktorska, rozbudowa akcji obozowej.

Odczyt posłanki M. Jaworskiej

W sobotę, dnia 14 b. m., odbędzie się zjazd referentów wychowania politycznego-obywatelskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z terenu całego województwa. W zjeździe weźmie udział posłanka Jaworska, która na zaproszenie miejscowego oddziału Z.P.O.K. wygłosi odczyt dla szerszej publiczności p. t. „Wzrost potęgi Mocarstwa Polski w świetle polityki zagranicznej”.

Oszukańcza afera w Grodnie

Do urzędu śledczego w Grodnie poczęli się zgłaszać poszkodowani przez T-wo Bankowe przy oszukańczej sprzedaży dolarówek na raty. Najwięcej poszkodowanych zgłosiło się do tychczas z pow. wołkowyskiego. Niekiedy z nich wpłacili żądania przez T-wo Bankowe całkowitą sumę, nie otrzymu-

jąc wzamian dolarówek. Równocześnie pod adresem likwidatorów oszukańczego Twa Bankowego pp.: Bolesława Hubricha i Andrzeja Napiewnia (Grodno, Hoovera 9) nadsyłały liczne pretensje poszkodowanych zarówno z terenu woj. białostockiego, jak z innych.

Wycieczka krajoznawcza

Oddział miejscowy Polskiego T-wa Krajoznawczego organizuje w niedzielę, 15 b. m., wycieczkę do pałacu Branickich. Zbiórka na Herkulesiu pałacowym obok „Dziękuję” o godz. 11-jej. Wycieczkę oprowadzi i szczegółowych wyjaśnień udzieli doskonały znawca zabytków m. Białegostoku, p. radca Jan Glinka. Zapisywać się na wycieczkę można do soboty włącznie w „Księgarni Nauczycielskiej”. Ze względu na pożytek uczestników liczba osób ograniczona, przyczem pierwszeństwo mają osoby, zapisane wcześniej.

Zawiadomienie

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III w Grodnie zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia i 5 maja 1934 roku, w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. III w Grodnie przy ul. 3 Maja Nr. 8, odbędzie się przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych i instalacyjnych w Postawach, Grodnie, Wilnie, Suwałkach, Sokółce, Lidzie i Białymstoku.

Falszywe monety

Ustalono, że 23-letni Zygmunt Olechno (wieś Szpakowo gm. Kalinówka pow. białostockiego), 63-letni Antoni Olechno (kol. Szpakowo) oraz 22-letni Jan Gil (kol. Rutkowskie-Duże gm. Dołistowo) puszczają w obieg fałszywe monety 2-złot., 1-złot., 50-grosz. i 20-groszowe. Przeprowadzona u nich rcwizja nie ujawniła fałszywych monet.

Spadła z huśtawki

Mieszkanka wsi Skórcz, 18-letnia Janina Osinska, spadła z huśtawki i odniosła szereg tak silnych potłuczeń, że następnego dnia zmarła.

Wycieczka krajoznawcza

Oddział miejscowy Polskiego T-wa Krajoznawczego organizuje w niedzielę, 15 b. m., wycieczkę do pałacu Branickich. Zbiórka na Herkulesiu pałacowym obok „Dziękuję” o godz. 11-jej. Wycieczkę oprowadzi i szczegółowych wyjaśnień udzieli doskonały znawca zabytków m. Białegostoku, p. radca Jan Glinka. Zapisywać się na wycieczkę można do soboty włącznie w „Księgarni Nauczycielskiej”. Ze względu na pożytek uczestników liczba osób ograniczona, przyczem pierwszeństwo mają osoby, zapisane wcześniej.

Zawiadomienie

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodna zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia i 5 maja 1934 roku, w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. III w Grodnie przy ul. 3 Maja Nr. 8, odbędzie się przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych i instalacyjnych w Postawach, Grodnie, Wilnie, Suwałkach, Sokółce, Lidzie i Białymstoku.

Ogłoszenie

Państwowy Tartak w Osowcu wyprzedaje z powodu likwidacji po niskich cenach materiał drzewny, narzędzia warsztatowe ślusarskie, stolarskie i do obrabiarek, materiały techniczne izolacyjne, elektrotechniczne, warsztaty stolarskie, rury żeberkowe od centralnego ogrzewania, łom stalowy żelwny i żelazny. Oglądać można do 25 b. m. Dyrekcja Państwowego Tartaku w Osowcu.

„MODERN” DZIŚ REWELACYJNA **PREMJERA** **POTEŹNY FILM** **PRZEWYŻAJĄCY** **TECHNIKĄ I ROZMACHEM** **CZŁOWIEKA-MALPE** **I KING-KONGA** **REALIZACJI** **TWORCY KING-KONGA** **W. SCHOEDSACKA**

CZŁOWIEK KTÓRY URZĄDZAŁ POLOWANIE NA LUDZI...

HRABIA ZARÓW

w rolach głównych:
Bohaterowie filmu „KING KONG”
FAY WRAY **PON ADTO**
Robert AMSTRONG **TYGODNIK**
JOEL Mc. KREA **DŹWIĘKOWY**

Najsilniejsza sensacja dla mocnych nerwów!

Dr. med. H. Łukaczewski
(Choroby nerwowe, wewn., elektrotel. 9.11.)
Białystok, Piłsudskiego 34, tel. 9.11.
POWRÓCIŁ

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodna
Nr. 850/BUD. T z dn. 6.IV 1934 r.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM **„SERCE W DIERŚCIENIU”**
FABRYKA CHEM-FARMAC. ARKOWALSKI, WARSZAWA

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłotowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłotowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—5 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.